

Sygn. akt XI W 5824/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Aleksandra Smyk

Protokolant Karolina Kowalczyk

w obecności oskarżyciela

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 kwietnia 2017 roku

sprawy A. K. (1)

urodzonego (...) w O.

syna Z. i M. z domu M.

obwinionego o to, że:

w dniu 9 grudnia 2016 r. około godziny 19:35 w W. na drodze publicznej na Al. (...) naruszył zasady przewidziane w art. 45 ust. 2 pkt 1 PoRD w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki M. o nr rejestracyjnym (...) korzystał z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku,

to jest o wykroczenie z art. 97 kw w zw. z art. 45 ust. 2 pkt 1 Ustawy z dnia 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 r., poz. 1137, zm.: Dz. U. z 2011 r., Nr 30, poz. 151; Dz. U. z 2011 r., Nr 222, poz. 1321; Dz. U. z 2012 r., poz. 951).

I. Obwinionego A. K. (1) uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie i za to na podstawie art. 97 kw w zw. z art. 24§1 i 3 kw wymierza obwinionemu karę grzywny w wysokości 450 (czterystu pięćdziesięciu) złotych.

II. Zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 145 (stu czterdziestu pięciu) złotych tytułem kosztów sądowych.

Sygn. akt XI W 5824/16

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 09 grudnia 2016 roku około godziny 19:35 w W. A. K. (1) kierował pojazdem marki M. o numerze rejestracyjnym (...). Jadąc Alejami (...) zatrzymał samochód przed sygnalizatorem świetlnym wyświetlającym sygnał czerwony. Podczas oczekiwania na zmianę świateł zadzwoniła do niego jego partnerka. A. K. (1) odebrał telefon i prowadził rozmowę trzymając aparat w prawej ręce. Fakt korzystania z telefonu komórkowego zaobserwowali funkcjonariusze Policji R. Z. i N. M., pełniący służbę patrolową radiowozelem oznakowanym o numerze rejestracyjnym (...), którzy zajmowali sąsiedni pas ruchu. W związku z ujawnionym wykroczeniem policjanci podjęli wobec A. K. (1) interwencję, informując o powodzie jego zatrzymania.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie:

- wyjaśnień obwinionego A. K. (1) (k. 37v.),

- zeznań świadka R. Z. (k. 38, 5)

oraz innych dowodów zawnioskowanych wnioskiem o ukaranie do przeprowadzenia na rozprawie.

Obwiniony A. K. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, nie kwestionował odebrania telefonu. Wyjaśnił, iż w dacie kierowania pojazdem zadzwoniła do niego jego partnerka, a on myślał, że telefon dotyczy syna, który wówczas chorował. Twierdził, że zestaw głośnomówiący jaki ma zamontowany w samochodzie, mimo podjętej przez niego próby jego podpięcia nie zadziałał i dlatego odebrał telefon. Wskazywał, że zamienił dosłownie kilka słów, rozmowa trwała parę sekund. W tym czasie stał na czerwonym świetle. Wtedy radiowóz podjechał z prawej strony i funkcjonariusze zaobserwowali, że rozmawia przez telefon. Wyjaśnił także, że trzymał prawą rękę opartą o podłokietnik, w pojeździe ma automatyczną skrzynię biegów, więc nie potrzebuje prawej ręki do obsługi samochodu. Obwiniony twierdził, że wydawało mu się, że kiedy stoi na czerwonym świetle nie stwarza zagrożenia w ruchu. Początkowo proponowano mu przyjęcie mandatu, na co się zgadzał, jednakże wnioskował o zmniejszenie kwoty grzywny lub wręcz pouczenie. Następnie wyjaśnił, iż sam jako dziennikarz zajmował się sprawami policyjnymi i słyszał zdania ekspertów i policjantów (choć podzielone), z których wynikało, że kiedy samochód stoi na czerwonym świetle, to nie jest w ruchu i dlatego był pewien, że nie popełnia wykroczenia. Twierdził, że silnik był włączony i nie unieruchamiał pojazdu.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego w części, w której potwierdził, iż dnia 09 grudnia 2016 roku korzystał z telefonu komórkowego wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku, albowiem znajdują one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zebrany w sprawie, korespondując z zeznaniami świadka R. Z.. W pozostałym zakresie nie zasługują one na uwzględnienie, albowiem nie znajdują potwierdzenia w obowiązującym stanie prawnym i są jedynie subiektywną analizą jego przepisów.

Na podstawie postępowania dowodowego przeprowadzonego w toku przewodu sądowego oraz po dokonaniu jego analizy wina obwinionego oraz okoliczności popełnienia zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie czynu nie budzą wątpliwości.

Bezspornym jest, iż w dniu 09 grudnia 2016 roku około godziny 19:35 w W. na drodze publicznej Alej (...) korzystał z telefonu komórkowego kierując samochodem osobowym marki M. (...) numerze rejestracyjnym (...). Wynika to z wyjaśnień obwinionego, albowiem okoliczności tej obwiniony w żaden sposób nie kwestionował (k.37v.), a ponadto znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka R. Z. (k.38, 5). W obliczu powyższych dowodów uznano również, iż istotnie obwiniony korzystał z telefonu komórkowego przez sygnalizatorem świetlnym wyświetlającym światło czerwone, albowiem w taki sposób przedstawił przebieg wydarzeń obwiniony, zaś brak innych dowodów, które mogłyby tę wersję podważyć. Świadek R. Z. nie pamiętał bowiem tej okoliczności składając zeznania na rozprawie (k.38), zaś będąc przesłuchanym w toku czynności wyjaśniających nic na temat tejże okoliczności nie podawał (k.5). Stan faktyczny w sprawie był zatem bezsporny, natomiast jedyną kwestią sporną był stan prawny, a mianowicie dokonana przez obwinionego ocena i analiza przepisów prawnych normujących zarzucane mu wykroczenie.

W ocenie sądu nie sposób zgodzić z twierdzeniem, iż kierowca pojazdu stojącego przed sygnalizatorem świetlnym wyświetlającym czerwony sygnał nie znajduje się w ruchu i nie stwarza zagrożenia, w związku z czym może korzystać z telefonu wymagającego trzymania słuchawki w ręku. Zgodnie z art. 45 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym kierującemu pojazdem zabrania się korzystania podczas jazdy z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku. W ustawie Prawo o ruchu drogowym brak jest legalnej definicji określającej kiedy pojazd znajduje się w trakcie (podczas) jazdy, jednakże znajduje się w niej definicja zatrzymania – art. 2 pkt 29, za które uznaje się unieruchomienie pojazdu niewynikające z warunków lub przepisów ruchu drogowego, trwające nie dłużej niż 1 minutę oraz każde unieruchomienie pojazdu wynikające z tych warunków lub przepisów. Z powyższego wprost wynika, że „faktyczne” zatrzymanie pojazdu przed sygnalizatorem i oczekiwanie na zmianę światła nie jest tożsame z zatrzymaniem pojazdu oznaczającym jego unieruchomienie, a tym samym wyłączenie

pojazdu z ruchu, z jazdy. W związku z powyższym w ocenie sądu „faktyczne” zatrzymanie pojazdu w oczekiwaniu na zmianę świateł nie oznacza, iż samochód nie jest w ruchu, podczas jazdy, gdyż nie zostaje unieruchomiony poprzez wyłączenie silnika, zaś po zmianie świateł jazda będzie kontynuowana. Ponadto bezspornym jest przecież, że w trakcie oczekiwania na zmianę świateł kierowca pojazdu jest w dalszym ciągu kierującym pojazdem, a takiego właśnie podmiotu dotyczy zakaz określony w art. 45 ust. 2 pkt 1 w/w ustawy.

Mając na uwadze powyższe uznać należy, że zatrzymanie samochodu w oczekiwaniu na zmianę świateł w ocenie sądu nie uprawnia do korzystania z telefonu komórkowego, gdyż pojazd jest wtedy również w ruchu w rozumieniu ustawy Prawo o ruchu drogowym. Zakaz korzystania podczas jazdy z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku ma znaczenie szerokie i dotyczy każdego działania powodującego konieczność zajęcia uwagi podczas kierowania pojazdem. Nie ulega wątpliwości, iż obwiniony kierował pojazdem, nawet oczekując na zmianę sygnalizacji świetlnej. Obwiniony sam potwierdził, iż miał włączony silnik. Należy wskazać, że gdyby zaistniała nieoczekiwana okoliczność (przykładowo przejazd pojazdu uprzywilejowanego), to obwiniony byłby zmuszony zareagować natychmiast poprzez zjechanie na pobocze i przepuszczenie pojazdu uprzywilejowanego, co potwierdza fakt, iż obwiniony w chwili zarzucanego mu czynu był uczestnikiem ruchu. W momencie gdy na sygnalizatorze świetlnym zmieniałoby się światło z czerwonego na zielone, to obwiniony był zobowiązany do ruszenia pojazdem, natomiast używanie telefonu w sposób przedstawiony w zarzucie mogłoby to znacznie utrudnić, a z pewnością opóźnić ruszenie z miejsca, chociażby z uwagi na konieczność odłożenia telefonu, jak i z uwagi na rozproszenie uwagi prowadzoną rozmową telefoniczną. Należy przy tym podkreślić, iż wbrew twierdzeniom obwinionego, korzystający z telefonu poprzez trzymanie go przy uchu kierowca stwarza zagrożenie w ruchu, gdyż jego koncentracja jest zaburzona, co może mieć wpływ na sposób kierowania pojazdem oraz reakcję na nieoczekiwane wydarzenia na drodze. Kierowca, który prowadzi pojazd samochodowy i jednocześnie korzysta z telefonu lub innego urządzenia, wymagającego trzymania w ręku, ogranicza swój realny wpływ na tor i technikę jazdy, do tych ograniczających czynników dochodzi jeszcze rozproszenie uwagi wywołane rozmową i to bez względu na to czy porusza się on po drodze czy oczekuje na zmianę światła na sygnalizatorze. Nie ma przy tym znaczenia, iż prawa ręka obwinionego nie była zajęta, z uwagi na automatyczną skrzynię biegów pojazdu, gdyż nieoczekiwana sytuacja na drodze mogłaby zmusić obwinionego do użycia obu rąk, chociażby do efektywniejszego manewrowania kierownicą pojazdu.

Nie sposób zgodzić się także z argumentacją, z której wynika, iż obwiniony nie popełnił wykroczenia, bowiem jego przekonanie o możliwości korzystania z telefonu podczas „stania na czerwonym świetle” wywodził z opinii ekspertów i policjantów. Po pierwsze wskazać należy, iż sam obwiniony w swoich wyjaśnieniach wskazywał, że w przedmiotowym zakresie zdania są podzielone. Jednocześnie warto podkreślić, że osoba posiadająca uprawnienia do kierowania pojazdami nie może w dowolny sposób interpretować przepisów i opierać się na subiektywnym przekonaniu, które jest dla niego wygodne. Sąd nie neguje tego, iż kierowca ma możliwość rozmawiania przez telefon, ale jedynie w sytuacji kiedy się nie porusza, a to oznacza, że ma wyłączony silnik, pojazd jest unieruchomiony i nie znajduje się podczas jazdy, a taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodziła. Tym samym przedstawiona przez obwinionego interpretacja zasad ruchu drogowego nie zasługiwała na aprobatę. Nawet jeśli jakieś przepisy wydają się niejasne i nie do końca doprecyzowane, tym bardziej kierujący powinien powstrzymać się od działań jakie mogą doprowadzić do ich naruszenia. Zaś tłumaczenie się opiniami ekspertów, które jak sam obwiniony wskazywał nie są jednogłośne, w ocenie sądu nie może w żaden sposób ekskulować od popełnienia zarzucanego czynu.

Zachowanie obwinionego A. K. (1) polegające na tym,

że w dniu 09 grudnia 2016 roku około godziny 19:35 w W. na drodze publicznej w Alejach (...) kierując pojazdem marki M. o nr rej. (...) korzystał z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku, w pełni wyczerpuje dyspozycję art. 97 kw. Przepis kodeksu wykroczeń penalizuje zachowanie polegające na wykroczeniu przeciwko innym niż wymienione w kodeksie wykroczeń przepisom ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym lub przepisom wydanych na podstawie tejże ustawy, a więc ma charakter blankietowy. Nie ulega wątpliwości, że obwiniony wystąpił przeciwko przepisom ustawy Prawo o ruchu drogowym, albowiem art. 45 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym zabrania kierującemu pojazdem korzystania podczas jazdy z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku, zaś obwiniony do tego zakazu się nie zastosował.

Przy wymiarze kary sąd uwzględnił stopień społecznej szkodliwości czynu, który uznał za znaczny, miał także na uwadze cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do obwinionego. Uwzględnił również stopień winy, pobudki działania, jak również właściwości, warunki osobiste i majątkowe sprawcy, jego stosunki rodzinne, sposób życia przed popełnieniem wykroczenia i zachowanie się po jego popełnieniu. A. K. (2) ma na utrzymaniu jedno dziecko w wieku 3 lat, prowadzi działalność gospodarczą, pracuje jako dziennikarz, zarabia około 5 tysięcy złotych miesięcznie, nie był uprzednio karany za przestępstwa (k. 32), jednorazowo był karany za wykroczenie (k.33). Mając zatem na uwadze charakter i okoliczności czynu, stopień naruszenia przepisów ruchu drogowego, jak również warunki osobiste sprawcy zdaniem sądu kara grzywny w wysokości 450 złotych orzeczona na podstawie art. 97 kw w zw. z art. 24§1 i 3 kw będzie odpowiednią sankcją karną za czyn przez obwinionego popełniony oraz sprawi, iż będzie w przyszłości przestrzegał porządku prawnego i więcej wykroczeń nie popełni. Orzeczona kara będzie sprawiedliwa w odbiorze społecznym i odniesie pożądane skutki w zakresie prewencji ogólnej, a także spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ma w stosunku do obwinionego osiągnąć.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 118§1 kpw, art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw i określono ich wysokość na kwotę 145 zł. Zryczałtowane wydatki w niniejszej sprawie zgodnie z §1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 r., Nr 118, poz. 1269) wyniosły bowiem 100 złotych, zaś opłata – na podstawie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 j.t. ze zmianami) – 45 złotych.